GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 3. — 7. stycznia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jaśnie wiel. Jan kawaler Potoczki, biskup przemyski ob. łac. złożył z powodu nowego roku złr. pięć; a jks. Fajgiel, kanonik kapituły przemyskiej ob łac., złr. cztery w m. k. dla 3go c. k. galic. domu wychowańców wojskowych.

— Z Wiédnia. —

Dnia 26. grudnia r. z. umarł tu w 75. roku życia na paraliż płuc, Jego Excellencyja jw. Jan hr. Frimont de Palota, książę Antrodocco, Jego Ces. Królew. Apostolskiej Mci rzeczywisty tajny radzca, wielkiego krzyża ces. austr. orderu Leopolda i wielu innych krajowych i zagranicznych orderów kawaler, jenerał jazdy, właściciel pułku huzarów nro. 9. i prezes nadwornéj rady wojennéj.

N. Pan raczył najłaskawiej zezwolić, aby c. k. szambelan, Gottfried hr. Polier Vernand, ofiarowany sobie przez Jego Królewiczowską Mość księcia Gustawa Wazę urząd wielkiego ochmistrza przy boku tegoż księcia mógł przyjąć i sprawować.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 18. grudnia 1831 r. —

Wincenty hr. Niemojewski umarł. — Tutejszy uniwersytet ciągle jest zamknięty; wielu mniema, iż nie będzie otworzony; na przypadek przeniesienia go z Warszawy, zdaje się być Grodno do tego przeznaczoném. Nawet biblijotekę uniwersytecką kazał na nowo rząd tymczasowy zapieczętować; wszystkie książki i pisma ulotne, wyszłe przeciwko rządowi rossyjskiemu i złożone w jedném miejscu téjże biblijoteki, będą zabrane, i jak niektórzy mniemają, do Petersburga posłane, wszelako nie jestto do prawdy podobném; dzieła posełane do Petersburga należą do wydziału umiejętności.

Gazeta Powszechna Niemiecka umieściła list następujący z po nad granicy polskiéj z dnia 4. grudnia: »Chcąc prawdzie wymierzyć sprawiedliwość, wyznać należy, że władze rossyjskie w zarządach kraju dowody dają wielkiego umiarkowania, nierównie większego, jak się tego spodziewać można było po srogich wojskowyzh postanowieniach, przez jo. księcia Warszawskiego po zdobyciu stolicy uczynionych. Wszędzie bowiem zbawienny wpływ swój wywiera szlachetny i nad wszystkie namiętności wznoszący się sposób myślenia cesarza samego; może się także i przedstawienia ościennych mocarstw przyłożyły do wyjednania Polakom losu łagodniejszego. — Bez współdziałania albowiem polskich urzędników przeciw nikomu sądowa nie wytacza się sprawa. Przez to powstaje regularniejszy tok w sądownictwie i większe zaufanie w przyszłość pomyślniejszą, potrzebne koniecznie do zaspokojenia umysłów, do powrotu prawdziwego pokoju i przywrócenia związków towarzyskich. Nawet ci Polacy, których wypadki wojenne z ojczyzny wyzuły, mają mieć później uczestnictwo w ułaskawieniu cesarza. Ich udział w rewolucyi, ich postępowanie podczas téjże i usprawiedliwienie możliwe mają stać się przedmiotem rozwagi komitetu oddzielnie w tym celu utworzonego, i przez cesarza umocowanego do wniesienia na amnestyją dla nich, darowanie kary i oddanie im podług pewnych kategoryj dóbr na skarb zabranych. Podług zdania komitetu tego, mającego się składać z samych Polaków i tworzyć niejako sąd przysięgłych (Jury), cesarz przedsięweźmie najłaskawiéj odmiany niektóre w amnestyi dawniéj ogłoszonéj, wyda pojedyńczym osobom wywołanym majątki, na które obecnie aresztą są nałożone, i pozwoli im wrócić do ojczyzny. Środek ten łaski, zbawiennie wykonany, stanie się dla nieszczęśliwych rodzin źródłem pociechy i ukoi rany, przez zgubną wojnę zadane.«

Rossyja.

W niedzielę dnia 11go grudnia odprawiono w kaplicy pałacu zimowego, w obecności nn. cesarstwa ichmość i następcy tronu, *Te Deum*, iż cholera w Petersburgu całkiem ustala. Na téj uroczystości znajdowali się członkowie rady

państwa, dwór, ministrowie, senatorowie, oficerowie sztabowi gwardyi i wojska, i ciało dyplomatyczne; wieczorem oświecono miasto.

Prussy.

Gazeta pruska stanu donosi od granic polskich z dnia 19. grudnia: Od niejakiego czasu powracają szeregowi i podoficerowie byłych korpusów polskich, ułaskawieni wyrokiem cesarsko rossyjskim amnestyi, którzy szukając opieki w Prusach, broń złożyli. Idą oni w różnych oddziałach ku granicy polskiej i tam będą komisarzom cesarskim oddani. Dzisiaj oddany został pierwszy i drugi oddział na granicy polskiej niedaleko Strasburga, rossyjskiemu pułkownikowi Seddeler, jako cesarskiemu komisarzowi. Obadwa oddziały składały się z 736 i 849 ludzi. W pochodzie ich ku granicy panował porządek i spokojność, i w porządku i ze spokojnością oddani zostali. Uszykowanych w linią pozdrowił pułkownik Seddeler, na co z podziękowaniem odpowiedzieli; poczem zgromadzeni w koło niego, usłyszeli wyraźnie jeszcze te same kategoryje, które wyłączone zostały przez wyrok amnestyi od ułaskawienia, przyczem zostawiono wolność tym, którzyby się w takich przypadkach znajdowali, nie powracać. Tymczasem nie było żadnego między nimi, raczej rozległ się odgłos: Niech żyje cesarz! i z radością przeszli granicę, poczem jeszcze raz stanęli w szeregi i tak zostali do województw rozesłani. Z wojska rossyjskiego było tylko 10 Kozaków obecnych, i powracający Polacy do domów doznawali tak łaskawego obejścia się, iż poczytali się za szczęśliwych z danego im zapewnienia, że wolno, bez przeszkody i w zupełnem zaufaniu, do rodzin swoich powracać mogą. I mają do tego wiele powodów, albowiem obchodzą się z nimi dobrze, puszczają ich do domów z zapewnieniem onym ich utrzymania, a starzy żołnierze, którzy się sami nie mogą utrzymać, będą po większej części do kompanij weteranów wcieleni. W dniach następnych oddane będą i inne oddziały na przeznaczonych do tego miejscach pogranicznych.

Ameryka.

Najnowsze wiadomości z Washingtonu udzielają wiele szczegółów o oddzielnym kongresie, który się tamże zawiązał dla rozpoznania pytania, co należy uczynić, gdyby w przyszłym roku spłacenie długu północno-amerykańskiego nakazało nieodzownie podwyższyć cło. Ważność tego pytania, wzburzająca umysły wszystkich stronnictw północno-amerykańskich rzeczy-pospolitych, zniewoliła rządy, wysłać w tym celu deputowanych do Washingtonu. Dotąd przybyło 201 deputowanych, którzy rozpoczęli narady. Są dwa stronnictwa; jedno składa się z miast portowych i państw południowo-amerykańskich, których interesa są handlowe, które mają mało fabryk, a których głównym przemysłem jest wywóz materyjałów, jako to: bawełna, cukier i t. d. Żądają wolnego wywozu i przywozu, i chcą Amerykę północną uczynić państwem prawie wyłącznie z handlu i rolnictwa się utrzymującém. Drugie stronnictwo, złożone z państw północnych, mających znaczne fabryki; żąda istnienia fabryk, jako warunku istnienia zarobkowości. — Stronnictwo to dzieli się na dwie gałęzie; z których jedno chce oddać rządowi centralnemu dochód z cła, dla celów narodowych, na marynarkę, wojsko, kanały i t. d., druga chce podzielić je pomiędzy pojedyńcze państwa, aby się starały o swoje własne instytuta. Jestto największe przesilenie, w jakiém znajdowały się rzeczypospolite, ponieważ w téj mierze zamykają się wszystkie powody nienawiści państw, i nie byłoby to nieważném zdarzeniem, gdyby się z powodu tego zbytku dochodów rozwiązały.

Z Nowego Jorku piszą pod dniem 19. paźd. co następuje: Na odbytém niedawno w hrabstwie Westchester posiedzeniu kilku senatorów, reprezentantów i urzędników, przyjęto uchwałę, którą zatwierdzono wszelkie działania prezydenta Jacksona; polecono powtórny jego wybór, i wyznaczono delegowanego na zgromadzenie, mające się odbyć w przyszłym roku w Baltimore, w celu wyboru kandydata do wiceprezydentury. W uchwale téj powiedziano między innemi: »Działania administracyi narodowéj, znajdują w dotychczasowém swém rozwinieniu z naszéj strony nieograniczone zadowolenie, gdyż one się opierają na rozsądnych i światłych zasadach; jako dowód tego służy przywrócenie handlu z Indyjami zachodniémi, który był zatracony postępowaniem dawniejszéj administracyi; uzyskanie kilku milijonów dolarów wynagrodzenia za uszkodzenie naszego handlu od rządów francuzkiego, duńskiego, brazylijskiego i kolumbijskiego; zawarcie pierwszego traktatu z Portą Otomańską i zapewnienie przez to przystępu w głąb tureckiego kraju i na morze Czarne; zawarcie korzystnych traktatów z Prusami, Austryją, Brazyliją i Mexykiem; spłacenie większéj ilości długu narodowego, niżeli kiedykolwiek dawniéj spłacono w równie długim czasie; nareszcie z własnego wzoru i przykładu do ad-

ministracyi publicznych spraw naszych zaprowadzona ostrożność i przezorność. Sposób myślenia, jaki okazał prezydent Stanów Zjednoczonych względem nullifikacyi i względem ważności zachowania unii nienaruszonéj, jest taki, jaki przystoi na osobę, piastującą najwyższą władzę u wolnego ludu i jedna mu wyższy stopień przywiązania, szacunku, ufności i poważania. Zaufanie tego zgromadzenia w administracyją pełnego talentów i patryjotycznego gubernatora naszego kraju jest niezachwiane. Z radością widzieliśmy patryjotyczne i niezawisłe postępowanie pana Marcina van Buren, usuwającego się dobrowolnie z ostatniego gabinetu. Panowie Livingston M'Lean Woodbury, Casz i Tauy, wybrani przez prezydenta w miejsce urzędników, którzy na ostatku ustąpili z gabinetu, są wszyscy ludzie posiadający wysokie ukształcenie, którym doświadczony patryjotyzm i długoletni zawód w służbie publicznéj, powinny zjednać najzupełniéjsze zaufanie ziomków.«

Portugalija.

Gazety angielskie zawierają następujący wyimek z gazety nadwornéj lizbońskiéj z d. 3. grudnia: »Listy nadchodzące z różnych miejsc i od różnych osób zgadzają się w tém, że mieszkańcy wyższéj i niższéj Beiry, Tras-os Montes, Minho i Oporto okazali największy zapał, gdy wyruszyli dla połączenia się z pułkami i batalijonami, które bronić mają Królestwo przeciw wszelkiemu napadowi. Wszyscy gotowi są walczyć za naszego prawego monarchę Dom Miguela I., którego naród kocha i poważa, albowiem on ich ustrzegł od zgrozy rewolucyjnéj, on utrzymał ustawy portugalskie i godność królewską. Dowiadujemy się, że liczne korpusy, jak leśne potoki, rzucające się z gór w morze, ze wszystkich prowincyj spieszą na brzegi Oceanu na miejsca przeznaczone. Uległość Portugalczyków nie potrzebuje innego zachęcenia, jak tylko rozkazu swojego króla, aby go silnie zasłaniać i pomścić się hańby, wyrządzonéj charakterowi narodowemu. Postanowienie króla zaleca dalsze środki, aby przyspieszyć i pomnożyć dochody skarbu królewskiego, ponieważ śród teraźniejszych okoliczności zupełnie jest potrzeba, aby był fundusz na nieodzowne wydatki.

Kalendarz nadworny Dom Miguela wymienia z europejskich monarchów tylko onegoż samego, papieża i Karola X. Wszyscy inni są opuszczeni. — Jak słychać, znajduje się w Oporto dwóch poddanych angielskich, Sargent i Maccartchy, od trzech lat w więzieniu, z których pierwszy nie mając pieniędzy, nie może przyjść do tego, aby sprawę jego wytoczono przed sądem; drugi skazany jest przed 6 lub 8 miesięcy na karę pieniężną 500,000 reisów, lub na więzienie dopóki nie zapłaci téj summy (a nie ma nawet koszuli na sobie), a potém obowiązany opuścić kraj pod karą szubienicy, gdyby powrócił. — Czynią uwagę, że rząd francuzki zmusił rząd portugalski do wydania wszystkich Francuzów, czy byli lub nie byli osadzeni.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług najnowszych wiadomości z Londynu przeszło drugie odczytanie bilu reformy w izbie niższéj w nocy z dnia 17. na 18. grudnia 324 głosami przeciw 162. Dzienniki londyńskie z d. 19. z. m. napełnione są prawie wyłącznie rozprawami nad tym bilem, wszelako gdy ten przedmiot dawniéjszémi obradami prawie dosyć wyczerpanym został, mało podaje interesu.

Times umieściła teraz w 9 do 10 kolumnach text nowego bilu reformy i dodaje: »Nie powinno być obojętném dla czytelników naszych, mieć przed oczyma ogółem wykaz odmian, które w nowo przełożonym bilu zaszły. Takowe są: 1) Szema *A* zawiéra te samę liczbę miasteczek, lecz nie te same miejsca, jak dawniéj. Liczba tychże wynosi 56; lecz 5, które wprzód umieszczone były na szema *A*, przeniesione zostały na szema *B*, a 5, które były na szema *B*, przeniesiono na szema *A*. 2) Liczba miasteczek na szema *B*, wynosząca 41, jak to było w ostatnim bilu, zmniejszona na 30. Następujące miasteczka, które wprzód na szema *B* umieszczone były, już na niéj się nie znajdują: Aldborough, Amersham, Bodmin, Bridport, Buckingham, Chippenham, Cockermouth, Dorchester, Evesham, Eeast-Grinsthead, Guildford, Honiton, Huntingdon, Lymington, Maldon, Marlborough, Great-Marlow, Okehampton, Richmond, Saltash, Sudbury, Thetford i Wallingford. Z tego Aldborough, Amersham, Eeast-Grinsthead, Okehampten i Saltash przeniesione zostały na szema *A*; reszta będą miały tylko po dwóch członków. Obadwa szema są w skutek zmiany w zasadzie przerobione. Miasto, że wprzód w obu listach umieszczonych było 97 miejsc w miarę ich ludności, znajduje się teraz na nich 86, a to te, które, co się dotyczé liczby domów i ilości stałych podatków, za nieznaczniejsze uznane zostały. 3) Szema *D* jest także znacznie zmienione przez dodanie 12tu członków, którzy uzupełnią 23 miejsc przez nowy

bil otwartych. 4) Przez tę zmianę będzie miała Anglija teraz 500 reprezentantów, gdy podług dawniejszego miała tylko 477. 5) Nie należy nam robić uwagi, iż szema *C* powiększone zostało 12 miastami, które się pozostały od szema *D*. 6) Dawniéjszy bil przepisywał mianowanie komisarzów, aby po przyjęciu bilu oznaczyć granice miasteczek w szema *B*. Przy terazniejszym środku raport komisarzów, który powinien już być gotów, zanim bil odesłany będzie do wydziałów; stanowi sam część bilu. 7) Wolanie miast i miasteczek, które w sobie samych są hrabstwami, będą mieli teraz nietykalne prawo wyboru. W ostatnim bilu ograniczone było na właściwe miasta i poddane pod warunki właściciela domu. Wolanie zatrzymują prawo wyboru nawet po śmierci teraźnieyszego posiadacza, jeźli wolanin ma rocznie 10 f. szt. dochodu w rentach. 8) Warunek, który nadaje prawo wyboru dzierzawcy, płacącemu 50 f. szt. czynszu, zniesiony na wniosek margr. Chandos, znowu jest przywrócony. 9) Każdy dom wartosci rocznego dochodu 10 f. szt., jakiékolwiek opłaca podatki, nadaje właścicielowi prawo do wyboru, przypuściwszy, że regularnie jest zapisany, że właściciel posiadał takowy 12 miesięcy przed dniem, który będzie oznaczony do wyborów, i że swoje taxy ubogich i inne stałe podatki aż do pewnego czasu przed wyborami zapłacił. — Jedyna różnica jest jeszcze oprócz tego między obudwoma bilami ta, że dawniej przywileje wolaninów po śmierci ich ustawały, teraz zaś wszystko zostaje podług dawnéj zasady.«

Francyja.

Podczas posiedzenia, albo raczéj podczas krótkiej pauzy, gdy prezydent rady ukończył swoję mowę (o rozruchach w Lugdunie) i prosił o chwilę wypoczynku, zaszedł haniebny wypadek na korytarzach izby, o którym *Stenograph* (pismo jedynie rozprawom izby poświęcone) zawiéra następującą wersyją: »Prezydent rady opuścił trybunę i wyszedł był z sali posiedzeń, dla wypoczęcia na chwilę. Gdy szedł jednym z tych korytarzów, napadł go pan Bouvier-Dumolard (który na posiedzeniu znajdował się w trybunie rady stanu i wcisnął się był w ten korytarz) pogroził mu pięścią, i rzekł doń z przyciskiem obraźliwe słowa. Wielka liczba deputowanych, świadkami będąc tego nieprzyzwoitego postępowania, okazała niechęć swoję ku panu Dumolard, i wezwała go, aby natychmiast wyszedł z miejsca, do którego nie ma prawa wchodzić. Kilku deputowanych żądało nawet, aby kwestorowie aresztowali pana Dumolard, ponieważ dopuścił się gwałtu i obelg na członku izby deputowanych. Prezydent rady sprzeciwiał się temu i rzekł jedynie do otaczających go: »Macie waćpanowie próbę jak przyjemnie być ministrem.« — Po téj scenie udał się pan Delaborde, jeden z kwestorów, otoczony siłą zbrojną, do trybuny rady stanu, dla oddalenia pana Dumolard, lecz ten wziąwszy kapelusz, już z niéj był wyszedł.«

Pan Bouvier Dumolard kazał w pismach paryzkich umieścić list z d. 20. grudnia r. z., w którym oświadcza, iż podług tego, jak z nim ministeryjum postępuje, nie może należéć do takiéj administracyi, i dla tego prosił króla, aby go uwolnił od obowiązków prefekta departamentu Rodanu.

Monitor z d. 21. z. m. zawiéra postanowienie król. przez ministra sprawiedliwości, pana Barthe, zawidziane, mocą którego p. Bouvier Dumolard wymazany został z listy radzców stanu w służbie nadzwyczajnéj.

W d. 20. grudnia oblig. pożyczki 5 procen. 96 fr. 80, 3 procen. 68 fr. 80, 4 procen. 82 fr. 50. — Papiery publiczne spadły w Paryżu z powodu rozszérzonéj w tym dniu wieści, że ze strony rossyjskiéj odmówiono ratifikacyi traktatu, w d. 15. listopada z Belgijum w Londynie zawartego.

Pan Hennequin skończył w d. 10. grudnia swój wniosek, tyczący się uznania za nieważny testament księcia Bourbon. Trybunał postanowił za ośm dni słuchać pana Filipa Dupin, adwokata księcia Aumale, i pana Laveau, adwokata baronowéj Feuchéres.

W *Courrier de l'Ain* czytamy o Lugdunie co następuje: Tylko niejakie jeszcze ślady zniszczenia postrzegać można na nadbrzeżu ś. Klary. Rozbrojenie spiesznie postępuje. Gwardyja narodowa otrzymała 15000 sztuk broni z arsenału, a 2400 wzięto z tamtąd gwałtem. Teraz wydano już 18000 sztuk broni, tak, że broń, którą gwardyja narodowa już w roku 1815 miała, znajduje się w ręku rządu. Liczba zabitych i rannych z wojska wynosi 308 osób, pomiędzy tymi 107 zabitych. Cokolwiek większa strata była robotników. Najlepiéj trzymala się artyleryja, i dla tego najwięcéj utraciła. Rozporządzenie poddania papiérów robotników i ich kundszaftów pod dokładne rozpoznanie, pociągnęło za sobą to, iż się wielu dobrowolnie oddaliło, albowiem obawiali się, że nie otrzymają więcéj żadnéj karty na robotę. Ponieważ znaczna była liczba od-

dalających się robotników, i wielu fabrykantów zamyślało przenieść swoje fabryki do Szwajcaryi lub Piemontu, a przez to handel lugduński poniósłby na nowo dotkliwą stratę, przeto zniewolone były władze nie tak ściśle przezierać papiéry robotników. Prędki odjazd księcia Orseańskiego wzbudził podziwienie, i mniemano o nowém powstaniu, atoli niesłusznie, albowiem broń jest złożona, liczna załoga jest w mieście, i wsparcie w pieniądzach żywności dane zostały ubogim i potrzebnym pomocy. Nie należy się więcéj obawiać naruszenia spokojności. Taryfa i sprawa prefekta Dumolard najwięcéj teraz zatrudniają umysły.

Na posiedzeniu izba parów w. d. 22. listopada komisyja wyznaczona do rozpoznania nominacyi parów zdała sprawę z kilku nowych nominacyj. Przełożone pełnomocnictwa zostały za ważne uznane, i w skutek wyrzeczonego dopuszczenia wprowadzeni zostali panowie Bassano, Aubusson, Lafeuillade, Bondy, Poitevin, Cuvier, Dumas, Gilbert, Desvoisins do izby parów przez panów Choiseul i Barbé Marbois, i złożyli przysięgę. Około godziny 3 wstąpił p. Perier w ubiorze ministra na trybunę: Mości panowie, »rzekł minister« przychodzimy, aby waçpanom przełożyć na mocy 68 artykułu konstytucyi, która swój 23 artykuł poddaje pod rozpoznanie izb, projekt do ustawy o organizacyi parów przez izbę deputowanych przyjęty. Będziecie umieli cenić oględność ministrów króla, z jaką w tak ważnéj okoliczności na drodze konstytucyjnéj postępowali, a nawet zwłokę, jaką mądrość nakazywała.« Minister objaśniwszy dalej historycznie tok narad nad tym przedmiotem w drugiéj izbie, dodał: »Przekonani jesteśmy, iż dla dobra kraju poświęcicie swoje własne zdania. Dla tego udajemy się do waszego światła, do waszéj mądrości i miłości ojczyzny. Naród wié, czego się ma spodziewać po gronie tak światłych mężów. Sądzimy, mości panowie, że wy tak jak my, niedacie się wstrzymać pewnymi względami osobistege stanowiska, i zezwolicie na projekt, którego opinija publiczna tak mocno żąda. Dziedziczna godność parów może w oczach waszych mieć wartość rękojmi politycznéj, ale opinija narodu powinna dla was mieć więcéj wartości.« Po krótkim rozbiorze pojedyńczych części ustawy o parach i odmianach, poczynionych w izbie deputowanych, usprawiedliwia minister nowe mianowania parów z tą uwagą: »Prawo mianowania nowych parów znaczy tyle w tej izbie, jak prawo rozwiązania w drugiéj. Mamy obadwa prawa, aby prerogatywę królewską w całéj obszerności utrzymać.«

Na posiedzeniu izby deputowanych w. d. 22. listopada nic ważnego nie zaszło; oprócz że p. Thiers rozdawał liczne egzemplarze apologii monarchii 1830 r., jak na poprzedzającém posiedzeniu pan Dupin star. pisemko, »przeciw promocyi parów.«

Holandyja.

Piérwsza izba stanów jeneralnych na posiedzeniu swojém z dnia 14. grudnia r. z. potwierdziła trzy ustawy finansowe przyjęte przez drugą izbę.

Odpowiedzi rządu na uwagi przez wydziały drugiéj izby, względem budżetu wydatków na rok 1832, są wydrukowane i pomiędzy członków rozdane. Co się dotycze formy przełożonego budżetu, rząd odpowiada, iż przy onegoż ułożeniu starał się go według swojego zdania zastosować do konstytucyi.

Druga izba stanów jeneralnych odbywała narady w dniu 16. grudnia z. r.; drzwi były zamknięte, posiedzenie trwało godzin 5, na którém członkowie wraz z ministrem skarbu rozpoznawali nową ustawę o pożyczce. Jak słychać, izba i minister byli na wzajem zadowoleni.

Gazety holenderskie udzielają następujących miéjść z mowy ministra spraw zewnętrznych, mianéj na posiedzeniu tajnem drugiéj izby z d. 12. t. m.: »Protokuł 51, z d. 9. listopada daje odpowiedź na znaną notę z p. m. podaną konferencyi przez naszego pełnomocnika, w Londynie: w któréj nasz król zastrzéga sobie prawo prowadzenia wojny, gdyby to za rzecz słuszną uznał, odwołując się do przepisów kongresu akwisgrańskiego. W téj odpowiédzi oświadczają mocarstwa, że nigdy nie chciały królowi zaprzeczać prawa prowadzenia wojny, lecz w tem swojém zastrzeżeniu znajdują dosyć powodów, dla ponowienia oświadczenia, że nie ścierpią rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich. Dalej zbijają zarzut, zrobiony z naszéj strony na zasadzie protokułu kongresu akwizgrańskiego, mówiąc, że ten protokuł całkiem nie jest obowiązującym co się dotycze sposobu, w jakim pełnomocnicy niderlandzcy w sprawach konferencyi współdziałać powinni. Zasiągano zawsze ich rady, a nawet wzywano ich, aby na wszystko, co strona przeciwna wniesla, odpowiadali, i zapraszano ich, aby dali swoje zdanie na każdy punkt narady. Na koniec ofiarują królowi 25 artykuł, w którym 5 mocarstw ręczą za wykonanie 24 artykułów, okazując wraz swój żal, iż

chociaż mocno pragną, nie mogą dopełnić życzeń rządu niderlandzkiego, aby w 24 artykułach poczyniły odmiany. Nawet cóżby i jedynie sama odmiana pomogła. Pięć mocarstw, przeniknione uszanowaniem dla ludu niderlandzkiego, które sobie tenże nabył swojémi wysokiemi przymiotami, jak świadczą wszystkie jego dzieje, wzięły sobie za cel, zapewnić temu ludowi zaszczytne miéjsce pomiędzy ludami Europy, do czego słuszne może sobie rościć prawo; pochlebiają sobie także, że mu ofiarowiały korzyści, jakich jeszcze nigdy nie miał. Ten dokument protokułu, niezmiernie grzeczny, kończy się próbą, aby poruszyć delikatne uczucia króla jmi, albowiem przedstawiają monarsze w żywych kolorach, w jakim stopniu pozyska wdzięczność swoich poddanych i poważanie Europy, gdy co prędzéj przystanie na owe świetne korzyści. Trzema dniami późniéj zawiadomiła konferencyja naszych pełnomocników, że Belgijum przyjęło owe 24 artykuły i wezwała ich przystąpić do podpisania traktatu, czyniąc onym zaszczyt, aby się najprzód i najwyżéj podpisali. Pełnomocnicy nasi odpowiedzieli, iż poczytują sobie za zaszczyt tę propozycyją, lecz nie mogą onéj przyjąć, ponieważ oczekują z Hagi instrukcyi w skutek noty do 51 protokułu; dozwalają sobie dodać, że uznanie króla Leopolda, będące w sprzeczności z 19 protokułem, co się dotycze Niderlandów mało lub nic nie stanowi, że raczéj podług ich zdania, król musi siebie jeszcze wolniéjszym uważać, aby sam przystał na takie warunki rozdzielenia tych państw, które on uzna całkiem za zgadzające się z interesami Niderlandów. Teraz podpisało pięć mocarstw traktat z Belgijum, co dowodzi 52 protokuł. Z dokumentu tego okazuje się, iż pan van de Weyer, nieuczyniwszy żadnego zarzutu, przystąpił bezwarunkowo do podpisania 24 artykułów, i że mocarstwa obowiązane były przezto stosownie do swojéj noty z d. 15. października zawrzéć z nim samym taktat.“ — Holenderski zdawca sprawy mówi daléj: »Podczas tych ważnych zdarzeń w Londynie, zajmował się rząd holenderski rozpoznaniem 24 artykułów. Z jakiéj bądź strony rzecz tę zważymy, wszelako nie można mieć mocnego przekonania, aby nam owe 24 artykuły nadawały korzyści, którychbyśmy wprzód nie znali. Niedawno podano konferencyi dokładny pamiętnik, aby tych polityków na inne zdanie naprowadzić. Pamiętnik ten i załączone do niego noty tworzą najgłówniéjszą część udzieleń, zrobionych nie dawno przez pana Verstolk van Soelen drugiej izbie stanów jeneralnych; ponieważ nie nadeszła dotąd wiadomość, iż udzielenie to konferencyja odebrała, dla tego te dokumenta nie zostały drukiem ogłoszone.“ Jak słychać, twierdzi nota, że konferencyja nietrzymała się protokułu konferencyi akwisgrańskiéj, albowiem pełnomocnicy króla nie mieli głosu w naradach i ponieważ miedzy 24 artykułami znajduje się wiele artykułów, jako to: 9ty, 11ty, 12ty i §. 5ty 13go artykułu, o których pełnomocnicy niderlandzcy nic nie wiedzieli. Pełnomocnicy niderlandzcy protestują się w nocie swojéj najwyraźniéj przeciw traktatowi, zawartemu z królem Leopoldem na zasadzie 19 protokułu i dodatku *a* do 12 protokułu.“

W. Xięztwo Toskańskie.

Gazeta Florencka z d. 12. z. m. donosi: Ostatnie wiadomości z Pizy o chorobie panującéj księżnéj są zaspokajające. Od d. 10. wieczorem czuła dostojna chora ulgę w kaszlu; następna noc była najspokojniéjsza w ciągu choroby. W d. 11. wyrzuty były lżéjsze niżli zwyczajnie; wieczorem postrzeżono przy nadchodzącym paroxyzmie febry znaczną zmianę, a tak ku wielkiej radości możemy donieść, że jéj królewicowska mość znacznie się ma lepiéj.

Sprostowanie: Z przeszłym Nrze. Gazety naszéj, w nocie do wiadomości handlowych i t. d. być powino: ross. rubel, assygn. wynosi niemal 1 złr. w. w.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Hôtel de Wiburg*; komedyja w 4 aktach.

Jutro: Piérwszy raz: *Die Bestürmung Prags, im Jahre 1648, oder: Heldensinn und Vaterlandsliebe*; obraz w 4 aktach.

W Poniedziałek: Teatr polski. — *Szkalmierzanki*; opera narodowa w 3 aktach.

Dodatek.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 1. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michałewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.

Dodatek nadzwyczajny do nru. 3. Gazety Lwowskiéj.

Niemcy.

Pogług pism publicznych kordon na granicy od cholery w Królestwie Bawarskiém rozciągnięty, został zniesiony i wojska wracają na swoje leże.

Królewsko wirtemberski dziennik rządowy z d. 16. grudnia zawiéra następujące uwiadomienie Ministeryjum spraw zewnętrznych i wewnętrznych, dotyczące się pisma czasowego, wychodzącego w Strassburgu pod tytułem: »Niemcy konstytucyjne.« Aby przyczynić się do uchwały związku niemieckiego z d. 19. listopa. b. r. mającéj na celu zakazanie rozsełania i rozszérzania wychodzącej gazety w Strasburgu u G. Silbermana pod nazwą Niemcy konstytucyjne, przez którą rządy są wezwane, aby to postanowienie ogłosiły i do wykonania onegoż stosowne przedsięwzięły środki, i o takowych jak najspieszniéj zgromadzenie związku zawiadomiły, król jmć w miarę istnących w Wirtembergskiém ustaw i po wysłuchaniu król. rady tajnéj, rozkazał, aby względem pomienionego pisma czasowego, pod jakąbądź formąby się takowe okazało, zastosować środki policyjne, przewidziane w §. 11. ustawy o wolności druku z d. 3ogo stycznia 1817, aż do dalszego rozporządzenia.

Gazeta Niemiecka Narodowa zawiéra następującą urzędową wiadomość do wszystkich censorów Księstwa Brunszwickiego:

Wilhelm i t. d. Ponieważ zgromadzenie niemieckiego związku na swojém 38. tegoroczném posiedzeniu następującą wyrzekło uchwałę względem nadużycia druku. (Tu następuje wiadome postanowienie.) — Przeto jesteśmy zpowodowani, nietylko udzielić wam takowego, lecz przywieść wam jeszcze na pamięć dokładne zastosowanie rozporządzenia z dnia 28. paźdz. 1819. dotyczącego się cenzury czasopism, aby przez stosowny dozor, mający wzgląd na stosunki tego kraju z związkiem niemieckim i państwami obcémi, zapobiegano wszelkim zatargom z powodu gazet, pism czasowych i ulotnych, w śród granic Księstwa wychodzących, i niedawano powodu do zażaleń i nieprzyjemnych rozpoznawań.

W Brunszwiku d. 4. grudnia 1831.

Na rozkaz szczególny:

Hr. Veltheim de Szleinitz Szulc.

Na posiedzeniu zgromadzenia stanów Kasselskich z d. 19. grud. radzca rządowy, Eggena, komisarz sejmu i tymczasowy przełożony ministerium spraw wewnętrznych podał następujące oświadczenie:

»Dostojne zgromadzenie stanów żądało od rządu krajowego szczegółowego wyłuszczenia wypadków, które d. 7. t. m. wieczorem spowodowały do odczytania aktu powstania i do użycia potém siły zbrojnéj. Rząd krajowy sam to bardzo dobrze uznaje, ile mu na tém zależy, ażeby urzędy przyzwoity tylko użytek robiły z władzy, poruczonéj sobie ku utrzymaniu publicznego porządku. Dla tego przy owym wzmiankowanym wypadku usiłowano z własnego popędu zapewnić się drogą administracyjną o zachowaniu się urzędów i wykonaniu prawnych przepisów we wszystkich kierunkach. O szczegółach więc zdarzeń tych otrzymano wiadomość tą drogą; brakuje jeszcze tylko zupełnego przeglądu następstwa wypadków i związku ich wewnętrznego. Podania urzędów nie ze wszystkiém wszakże zgodne były. Uprzednie badania karne, postanowione ze względu na brzmienie §. 47. ustawy, służby krajowéj dotyczącéj się, postępują raźnie. W równym czasie sądy przez należące ku temu ministeryja wezwane zostały, badania na każdy sposób przyśpieszyć, a mianowicie aż do ukończenia tychże, jeżliby tego potrzeba było, zatrudnione badaniem tém osoby sądowe uwolnić od innych czynności, a nawet przybrać więcéj ku pomocy w skutek §fu 4. ustawy z d. 1. lipca r. t.

Ponieważ przedmiotem tych śledztw i badań sądowych jest, ażeby zupełnie dowiedzieć się o całym toku rzeczy z jéj powodami i skutkami, przeto owe śledztwo administracyjne ma tylko zebrać materyjały dla sądowego śledztwa i nie należy żadną miarą uprzedzać ostatniego lub niweczyć jego skutek przez zawczesne ogłaszanie osnowy śledczéj. Ile tu szkodziéby mogło zaspokojenie nie zbyt rozważnéj ciekawości, mniéj nawet świadomy zupełnie o tém przekonany będzie. Ministeryja, do których rzeczy te należą, nie czują się bynajmniéj być powołanémi, sądom, które w powyższym przypadku wyrokować mają nie tylko względem obwinień przeciw osobom prywatnym wniesionych, ale i względem wykroczeń, służby tyczących się, dawać specyjalnych instrukcyj, do których zapytania uczynione przez stany byłyby posadą, albo działalność którego z urzędów tamować, lub w podejrzenie wprowadzać przez wpływ przywłaszczalny. Nie mniej także nie jest wolno ministeryjum za pomocą ogłaszanych urzędownie przepisów zachowania się, wyrażać domysły albo czynności uprzedzać, mogące przezto w drodze sądowego śledztwa wcale inny przybrać charakter,

jak to już okazało się względem pojedynczych szczegółów.

Z resztą rząd krajowy, w przekonaniu, iż prosto i otwarcie działa i bez żadnych względów ubocznych tylko dobro publiczne ma na celu, sądzi, że przynajmniéj ku temu zupełne prawo miéć może, ażeby zachowywano postępowanie na obopólnym szacunku oparte, lecz nie należy przez dalsze domysły, którym dostatecznie uczynić zadosyć nie byłoby w stanie, żywić jeszcze, lub pomnażać istnące już natężenie umysłów, przez co uszczuplone zostałoby znaczenie rządu, nad którego utrzymaniem takowy tym bardziéj z nieutęskniona powagą czuwać powinien, jeżeli na têm tylko opiéra się istotnie pomyślny postęp administracyi krajowéj. — Oby zgromadzenie stanów, równie jak każdy pojedynczy członek, mający udział do ich wzniosłego powołania, okazało to przy każdéj sposobności, z jakiém zaufaniem we władzy krajowéj szanowana być powinna podpora wspólnego dobra i z jakim pewnym taktem wybrani zastępcy narodu już teraz postępować umieją po otworzo-rzonéj nie dawno drodze życia konstytucyjnego, gdzie siła męzka i rozważna wola służenia ojczyznie prawdziwie i trwale, stale opiérać się będą wszelkiéj ułudzie chybienia celu zmudnéj pracy!«

Co się tycze umieszczenia dwóch pułków huzarskich w bliskości Kassel od d. 8. do 16. grudnia r. z., o czém napomkniono było na poprzedniém posiedzeniu, rzekł komisarz sejmu, że żadne zażalenie nie zaszło o to do rządu krajowego, ktoreby do seymowéj rozprawy mogło było dać powód, podług §§. 35 i 99 ustawy konstytucyjnéj.

Szwecyja i Norwegija.

— Z Sztokolmu dnia 18. *listopada.* —

Dnia 1. b. m. w rocznicę imienin królewicza następcy tronu, dał monarcha wielki obiad w zamku. Tegoż dnia kazał król rozdać przez władzę duchowną 600 talarów bankowych i drzewo na opał najuboższym mieszkańcom tutejszym.

Turcyja.

Gazeta Szlązka donosi w liście z Tryjestu z d. 8. grudnia: »Wiadomości z Alexandryi z d. 23. listopada donoszą, że Ibrahim pasza, syn wicekróla egipskiego wyruszył do Syryi z urządzoną armiją, złożoną z 25000 piechotyi jazdy, ażeby jak słychać, z polecenia porty utłumić bunt, wybuchły w Damaszku, w którymto zamiarze i flota egipska w dniach tych do wypłynienia będzie gotowa. — Inne listy odebrane z tamtąd powątpiewają jednak, żeby wice-król otrzymał istotnie podobne zlecenie, i twierdzą, że tylko interes osobisty jest sprzężyną do tego przedsięwzięcia. Za powód przytaczają wieść, głośno w Alexandryi rozszerzoną, jakoby wice-królowi wydany został zniweczony plan wypłynionéj przed kilku miesiącami floty tureckiéj., osadzenia miast Alexandryi, Rozetty i Damietty, i że wice-król przekonał się z tego, jak porta nieprzerwanie nad jego upadkiem pracuje, i że słabość jéj tylko wstrzymuje ją dotąd od działania przeciw niemu otwarcie. Z tego niezupełnie czczego domysłu wyprowadzają podobieństwo, że wice-król ma zamiar opanować Syryją, by takową do państw swoich wcielić i ażeby przerzynającemi ją górami wschodniéj granicy państw swoich, otwartéj teraz na wszelki napad nieprzyjacielski, nadać naturalne utwierdzenie, a przeto samo panowanie swoje ubezpiecyć. Podług listów pisanych ze Skodryi pod dniem 15. listopada preniósł Mustafa Pasza pomieszkanie swoje z twierdzy do miasta; przygotowania do podróży jego do Konstantynopola trwają ciągle; będzie ona nader okazałą, albowiem 40 Albańczyków podjęło się towarzyszyć mu.

Grecyja.

Odebrane w Tryjeście wiadomości z Korfu, datowane na początku listopada, wyrażają iż w Napoli di Romanija zajmują się gorliwie uzbrajaniem wyprawy na przywiedzenie wysp Hydry do posłuszeństwa rządowi greckiemu.

Z Napoli di Romanija donoszą pod d. 3. listopada o straceniu drugiego zabójcy prezydenta, równie jak o uwięzieniu wielu osób, które nastąpiło w skutek zeznań jednego z owych dwóch stróżów, którzy towarzyszyli prezydentowi w dniu jego zamordowania, a któreto uwięzienie oraz dyrektorora policyi z Napoli di Romanija spotkało. — Te same jeszcze były stosunki z Hydrą i Syrą, lubo deputacyja Hydryjotów na próżno starała się o pojednanie w spokojności. Hydra przeto zostaje blokowaną przez okręty mocarstw europejskich, a także i do portu Syry wpłynęły dwa okręty wojenne, francuzki i rossyjski, dla utrzymania tamże porządku.«